



# MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Nr 09 (337) Olsztyn-Allenstein September 2023

ISSN 1233-2151



## In dieser Ausgabe

- 5** Danzig. Auf den Spuren von Günter Grass
- 6** Osteroda. Hoch-zweifacher Ehrenbürger
- 13** Allenstein. Heißes Treffen im Norden

## W tym numerze

- 5** Gdańsk. Śladami Güntera Grassa
- 6** Ostróda. Hoch – podwójny honorowy obywatel
- 13** Olsztyn. Gorące spotkanie na północy

Das Festival „Unter einem gemeinsamen Himmel“, das am 27. August zum 12. Mal in Allenstein stattfand, ist eine Schau der Leistungen der Solisten und Gesangs- und Tanzgruppen der nationalen Minderheiten, die in der Woiwodschaft Ermland-Masuren leben.

Foto: Lech Kryszalowicz



## Solange der ukrainische Himmel nicht sicher ist, ist auch unser gemeinsamer Himmel nicht sicher, betonten die Redner bei der Eröffnung des Allensteiner Festivals der nationalen Minderheiten „Unter einem gemeinsamen Himmel“.

Das Festival „Unter einem gemeinsamen Himmel“, das am 27. August (wie jedes zweite Jahr) zum 12. Mal in Allenstein stattfand, ist eine Schau der Leistungen der Solisten und Gesangs- und Tanzgruppen der nationalen Minderheiten, die in der Woiwodschaft Ermland-Masuren leben, der deutschen, ukrainischen und die der Roma. In diesem Jahr jedoch gewann es eine höhere Bedeutung: es wurde zu einer Manifestation der Unterstützung für die Ukraine, die ihre Unabhängigkeit gegen die Aggression Russlands verteidigt.

– Ich höre oft, dass wir in heutigen Zeiten – in Zeiten des Kriegs in der Ukraine, wenn Menschen sterben, keine kulturellen Veranstaltungen machen sollen. Aber wir stellen fest, dass das Loslassen der Kultur das Loslassen der Nation ist. Und darum geht es dem russischen Angreifer, erklärte die Notwendigkeit des Organisierens des Festivals Stefan Migus, der Vorsitzende der Allensteiner Abteilung des Verbands der Ukrainer in Polen, und Mitorganisator der Veranstaltung. Hauptorganisator war der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren.

Auf dem Festival anwesend war Ołeksandr Marcyniw, der Vizekonsul der Ukraine in Danzig. Vielmals dankte er der polnischen Gesellschaft für die Hilfe für die Ukrainer.

Danach begrüßte die Gäste Wiktor Marek Leyk, der Bevollmächtigte des Marschalls der Woiwodschaft für Fragen der Minderheiten, und merkte treffend an, dass Gesellschaft und Nation Menschen sind, die miteinander zusammenarbeiten wollen, und nicht die, die die Regierungen benennen.

Die Fortsetzung der Hilfe für die Ukrainer versprach im Namen der Selbstverwaltung und der Einwohner Dr. hab. Teresa Astramowicz-Leyk, die Vorsitzende der Kommission für Fragen der internationalen Zusammenarbeit des ermländisch-masurischen Sejmijs.

Wie man sich unschwer denken kann, waren die Auftritte der ukrai-



nischen Seite – expressiv, farbenfroh, ungewöhnlich melodisch – im Gegensatz zu den Vorjahren gesättigt entweder von patriotischen Motiven oder Volksmotiven. Unterhaltung gab es in ihnen nicht. Doch wer trat auf und was hat er präsentiert?

Das Festival eröffnete das Orchester des Wolyner Dramatischen Theaters in Luzk, jeder Zoll professionell. Das Orchester spielte in voller Besetzung, aber auf der Bühne erschienen auch seine Solisten. Es sang auch Maria Prytuła, eine junge, sehr talentierte Künstlerin aus Saporischschja. Ein großes Wort der Anerkennung gebührt der Tanzgruppe „Wesna“ (Frühling). Sie entstand vor einem Jahr. Sie wird gebildet von weiblichen ukrainischen Flüchtlingen, die in Allenstein wohnen. Sie tanzten schön und mit volkstümlicher Anmut ukrainische Volkstänze, und es ist schwer zu glauben, dass das Amateurinnen sind. Darüber hinaus hat „Wesna“ noch eine Kindergruppe, die sich aus den Kindern dieser Frauen zusammensetzt. Obwohl noch jung, sogar gerade fünfjährig, beeindruckten sie auf der Bühne. Die deutsche Minderheit repräsentierten die Chöre „Masurenklang“ aus Peitschendorf, kultureller Botschafter der deutschen Minderheit in Sensburg und des Kulturhauses in Peitschendorf, „Stimme der Heimat“ aus Lötzen und „Warmia“ aus Heilsberg. Ein großer Teil des Repertoires, das sie präsentierten, waren Heimatmelodien und bekannte

Schlager von vor langer Zeit. Auf bewährte Lieder setzte auch die Solistin Monika Krzenzek von der Gesellschaft in Ortelsburg.

Klasse zeigte wie gewöhnlich die Regionaltanzgruppe „Saga“ aus Bartenstein. Am Ende spielt die Allensteiner Roma-Gruppe „Hitano“. Das sind Profis, die schon beinahe 40 Jahre aktiv sind. Sie wissen, wie man ein Publikum in Bewegung bringt.

Gast des Festivals war außer dem Orchester aus Luzk die Gruppe „Gniewkowie“ aus Argenau (Gniewkowo) der Woiwodschaft Kujawien-Pommern im Kreis Hohensalza. Das ist eine große Gruppe, in reichen regionalen Trachten, Erwachsene und Kinder. Sie gab eine MiniKonzert kujawischer Lieder.

Was meint zu dem allem das Publikum?

Tadeusz Pzenny aus Allenstein gehört nicht zur deutschen, ukrainischen oder Roma-Minderheit. Er ist Pole, saß das ganze Konzert in der ersten Reihe und übertrug über das Telefon das Festival live an seine Frau Halina, die in Bonn arbeitet.

*Das Ereignis wurde finanziell unterstützt aus Zuschussmitteln des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie aus Mitteln der Selbstverwaltung der Woiwodschaft Ermland-Masuren.*

Text und Photo: Lech Kryszalowicz

## Dopóki ukraińskie niebo nie jest bezpieczne to i nasze wspólne niebo też nie jest bezpieczne podkreślali mówcy otwierając olsztyńskie festiwal mniejszości narodowych Pod wspólnym niebem.

Festiwal Pod wspólnym niebem, który 27 sierpnia (w cyklu dwuletnim) odbył się po raz 12. w Olsztynie, to przegląd dorobku solistów i zespołów wokalnych lub tanecznych mniejszości narodowych żyjących w województwie warmińsko-mazurskim – niemieckiej, ukraińskiej i romskiej. W tym roku jednak zyskał wyższą rangę: stał się manifestacją poparcia dla Ukrainy broniącej swej niepodległości przed agresywną Rosją.

– Często słyszę, że w dzisiejszym czasie – czasie wojny na Ukrainie, gdy giną ludzie, nie powinno się robić imprez kulturalnych. Ale my twierdzimy, że pozbywanie się kultury to pozbywanie się narodu. A o to chodzi rosyjskim agresorem – wyjaśniał potrzebę organizowania festiwalu Stefan Migus, przewodniczący olsztyńskiego oddziału Związku Ukraińców w Polsce, współorganizator imprezy. Głównym organizatorem był Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur.

Na festiwalu obecny był Ołeksandr Marcyniuk, wicekonsul Ukrainy w Gdańsku. Wiele razy dziękował polskiemu społeczeństwu za pomoc Ukraińcom.

Witający po nim gości Wiktor Marek Leyk, pełnomocnik marszałka województwa ds. mniejszości, trafnie zauważył, że społeczeństwo i naród to ludzie, którzy chcą ze sobą współpracować, a nie ci, których wskazują władze.

Kontynuować pomoc Ukraińcom obiecała w imieniu samorządu i mieszkańców dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk, przewodnicząca komisji ds. współpracy międzynarodowej sejmiku warmińsko-mazurskiego.

Jak się nietrudno domyślić występy strony ukraińskiej – ekspresyjne, kolorowe, niezwykle melodyjne – w przeciwieństwie do lat poprzednich były przesycone albo wątkami patriotycznymi, albo ludowymi. Rozrywki w nich nie było. Kto zatem wystąpił i co zaprezentował.



Festiwal otworzyła orkiestra Wołyńskiego Teatru Dramatycznego z Łucka. To profesjonaliści w każdym calu. Orkiestra grała w pełnym składzie, ale też na scenie pojawiali się jej soliści. Śpiewała także Maria Prytuła młoda, bardzo utalentowana artystka z Zaporozża. Wielkie słowa uznania należą się grupie tanecznej „Wesna” (wiosna). Powstała rok temu. Tworzą ją ukraińskie uchodźczynie mieszkające w Olsztynie. Tańczyły pięknie i z wdziękiem ludowe tańce ukraińskie i aż trudno uwierzyć, że to amatorki. Na dodatek „Wesna” ma jeszcze grupę dziecięcą złożoną z dzieci tych kobiet. Chociaż to drobniutki, chyba nawet 5-letnie, na scenie dały popis. Mniejszość niemiecką reprezentowały chóry: „Masurenklang” z Piecek attaché kulturalny stowarzyszenie mniejszości niemieckiej w Mrągowie, chór „Stimme der Heimat” z Giżycka i chór „Warmia” z Lidzbarka Warmińskiego Większość repertuaru, który zaprezentowały to były hematmelodie i znane szlagiery sprzed lat. Na sprawdzone piosenki postawiła także solistka Monika Krzenzek, ze stowarzyszenia w Szczytnie.

Klasę, jak zwykle, pokazał Zespół tańca regionalnego „Saga” z Bartoszczyca. Na koniec zagrał olsztyński zespół romski „Hitano”.

To profesjonaliści działający już prawie 40 lat. Wiedzą jak rozruszać publikę.

Gościem festiwalu, oprócz orkiestry z Łucka był zespół „Gniewkowianie” z Gniewkowa w województwie kujawsko-pomorskim w powiecie inowrocławskim. To duży skład, w bogatych regionalnych strojach, dorośli i dzieci.

Czy się podobało?

Tadeusz Pszeny z Olsztyna nie należy do mniejszości niemieckiej, ukraińskiej czy romskiej. Jest Polakiem. Przesiedział cały koncert w pierwszej ławce i przez telefon na żywo transmitował festiwal swojej żonie Halinie, która pracuje w Bonn.

- Lubimy muzykę, a ponieważ nie możemy być razem, to jej nadajemy. Niech też się cieszy – mówi.

*Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego*

*Tekst i foto Lech Kryszalowicz*

# Auf den Spuren von Günter Grass

**Danzig ist immer eine Reise wert. Über 20 junge Menschen aus den Reihen der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Ermland-Masuren verbanden bei ihrem Ausflug am 2. September dabei das Touristische mit der Bildung.**



**Sonne, Trubel  
und viel Wissen  
in Danzig**

Der Sommer meinte es am letzten Wochenende in den Schulferien gut mit den Touristen und Einheimischen in Danzig. Unter strahlend blauem Himmel zwängte sich die junge Gruppe aus Ermland und Masuren durch die Menschenmassen, die dieses Wetter auf die Straßen der Innenstadt gelockt hatte. Trotz des Trubels gelang es Lech Słodownik, die Teilnehmer zu erreichen und sie mit den Informationen zur Stadt zu fesseln. Gerade die internationale und multikulturelle Stadt, die Danzig als

Er hatte kaschubische Vorfahren, wurde in Danzig geboren, schrieb auf Deutsch unter anderem sein großes Werk „Die Blechtrommel“, bekam dafür den Literatur-Nobelpreis und starb 2015 – das war kurz gefasst das Wissen der meisten Teilnehmer des Ausflugs nach Danzig, den Marta Mularczyk vom Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (Vd-GEM) organisiert hatte. Der Bus sammelte die jungen Menschen in Landsberg (Górowo Iławeckie), Heilsberg (Lidzbark Warmiński), Allenstein (Olsztyn) und Osterode (Ostróda) ein, dazu die jüngste Mitfahrerin in Maldeuten (Małdyty) und den Reiseführer Lech Słodownik in Elbing.

Hanse- und Hafenstadt, als offene Stadt stets war und heute noch ist, begeisterte die jungen Menschen so wie früher Günter Grass.

Auch wenn die Zeit keinen Abstecher zur Bank von Günter Grass in Danzig-Langfuhr zuließ: immer wieder gab es auf dem Spaziergang Ecken, in denen das Danzig von Günter Grass zu fühlen war. Das Splintern der großen Fenster der Häuser unter dem Schrei von Oskar Matzerath in der „Blechtrommel“ kann man sich ebenso lebhaft vorstellen wie den Kampf um die Polnische Post. Die Danziger mögen ihren Ehrenbürger ebenfalls: Als er kurz vor seinem Tod seine Zugehörigkeit zu einer Einheit der Waffen-SS zugab, wurde gefordert, er solle die Ehrenbürgerschaft zurückgeben. Daraufhin sprachen

sich in einer Abstimmung von Danziger Zeitungen über 80 Prozent der Befragten dafür aus, ihn als Ehrenbürger behalten zu wollen.

**Die Westerplatte einen Tag nach dem Gedenken**

Ein wichtiger Abschnitt der „Blechtrommel“ ist dem Beginn des Zweiten Weltkrieges, der Attacke auf die Westerplatte und dem Kampf um die Polnische Post gewidmet. Einen Tag nach den Gedenkfeiern zum 1. September fuhren die jungen Menschen mit dem Schiff durch die Hafens- und Werftanlagen zur Westerplatte. Neben den noch immer hängenden polnischen Fahnen und unter dem dortigen, mit Grabkerzen und Blumen geschmückten Denkmal konzentrierten sie sich auf diesen wenig friedlichen Teil der gemeinsamen deutsch-polnischen Geschichte.

Mehr Eindruck machten auf sie jedoch der schlicht gehaltene Friedhof für die Verteidiger der Westerplatte und die Schrift „Nie wieder Krieg“ zu Füßen des Hügels, auf dem das Denkmal steht. Dafür hat sich auch Günter Grass eingesetzt, gerade die deutsch-polnische Versöhnung war ein wichtiger Teil seines Lebens. So nahmen die Teilnehmer des Ausflugs neben vielen schönen Eindrücken noch die Aufforderung mit nach Hause, diesen Einsatz fortzusetzen. Er ist leider nötiger denn je.

*Text und Fotos: Uwe Hahnkamp*

# Vater der Zusammenarbeit und Partnerschaft

**Für Henryk Hoch, den Vorsitzenden der Osteroder Gesellschaft der deutschen Minderheit „Tannen“ sowie des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, war es ein großer Tag. Am 9. September erhielt er den Titel eines Ehrenbürgers seiner Heimatstadt verliehen – als bisher sechste Person.**



Henryk Hoch ist der Ehrenbürger zweier Partnerstädte: Ostróda und Osterode am Harz.

„Wir freuen uns, dass Du ab heute nicht nur Ehrenbürger unserer Stadt Osterode am Harz bist, sondern auch Ehrenbürger Deiner Stadt Osterode“, brachte es Jens Augat auf den Punkt. Der Bürgermeister von Osterode am Harz war mit einer achtköpfigen Delegation zum Austausch mit den Osteroder Kollegen gekommen und selbstverständlich bei der Feier zur Verleihung des Titels dabei.

## Begegnung Tausender Menschen

Er ist auch ein Beispiel von sehr vielen für die Wirksamkeit und Notwendigkeit einer lebendigen Partnerschaft, war er doch bereits als Schüler zum Austausch in Osterode. „Damals wusste ich nicht, dass ich das Henryk Hoch verdanke. Er hat in dieser langen Zeit sehr viele Menschen zusammengebracht“, so Jens Augat in seinem Grußwort. Ob er auch den damaligen Bür-

germeister Jan Nosewicz bereits damals kennengelernt hat, wusste er nicht mehr; am 9. September hatte er aber Gelegenheit, mit ihm zu sprechen.

Die Partnerschaft mit Osterode am Harz ist nur ein Grund für die Auszeichnung des neuen Ehrenbürgers. „Henryk Hoch hat sich unter anderem mit dem Wettbewerb des deutschen Liedes für die Kultur eingesetzt und weitere Veranstaltungen organisiert“, lobte die ehemalige Leiterin des Kulturzentrums Osterode, Anna Zapaśnik-Baron. Und Czesław Najmowicz, der Vorgänger des jetzigen Bürgermeisters, betonte die lange gute Zusammenarbeit im Stadtrat, besonders im Bereich des Sports.

## Erhalt des kulturellen Erbes

Ein weiterer wichtiger Tätigkeitsbereich von Henryk Hoch ist die Rettung wichtiger historischer Bauwerke in Stadt und Kreis Osterode. Ein Beispiel dafür erzählte er selbst in seiner Dankesrede; es ging um den Festsaal, in dem er geehrt wurde: „Mit dem damaligen Bürger-

meister Babalski haben wir finanzielle Unterstützung bei der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit beantragt. Dazu brauchten wir einen deutschen Partner; diesen Part hat die Stadt Osterode am Harz übernommen. Weitere Projekte konnten dank der Unterstützung der ehemaligen Einwohner des Kreises, der Kreisgemeinschaft Osterode, verwirklicht werden.

Hinter jedem aktiven Mann steht fast immer eine Familie, die ihm den Rückhalt für seine Tätigkeit verschafft und ihm den Rücken freihält. Daher galt der erste Dank des frisch gebackenen Ehrenbürgers Henryk Hoch seiner Frau, seiner Schwester Ingrid Lipka, die mit ihm die Gesellschaft der deutschen Minderheit „Tannen“ leitet, und dem Rest seiner Familie bis zu seinem Enkel, die alle zu seinem Ehrentag gekommen waren.

*Text und Bilder: Uwe Hahnkamp*

# In was für einem Polen werden wir leben?

Am fünfzehnten Oktober am späten Abend nach Schließung der Wahllokale und der Veröffentlichung der ersten Hochrechnungen werden wir erfahren, in was für einem Polen wir leben werden: in einem, in dem wir es wollen, oder in einem anderen.

Wir haben keine reale Chance, unsere Kandidaten in den Sejm zu bringen, aber wir haben realen Einfluss auf die Wahl derer, die uns als Abgeordnete gewogen sein werden, und zumindest – uns unsere Rechte wiedergeben werden.

Das werden keine weiteren normalen Wahlen. Das werden Wahlen, die darüber entscheiden, ob Polen in der Frage von nationalen Minderheiten in die Fußstapfen von Weißrussland und Russland treten wird, oder ob es ins geeinte Europa zurückkehrt, in dem man Menschen und ihre Rechte achtet.

Deswegen sagen Sie nicht: ich kenne diese Kandidaten nicht, ich sehe niemanden, den ich unterstützen könnte.

Sagen Sie nicht: auf dieser Liste gibt es meine Kandidaten nicht. Sagen Sie nicht: alle Parteien betrügen.

**Gehen Sie zur Wahl und wählen Sie!**

**Wen?**

Nur Personen auf diesen Wahllisten, die in den Fragen jeglicher Minderheiten, der Muttersprache in Schulen, der internationalen Kontakte, der Flüchtlinge, der Religion und der Rechte das Recht auf Freiheit, Liebe und Zusammenarbeit verfechten. Stimmen Sie nicht für die, die Ihnen sagen, wer Ihr Feind ist, wer Sie betrügt, die Ihnen befehlen, sich von den Knien zu erheben, die sagen, dass nur sie das Wohl Polens wollen und nur das, was sie wollen, für Polen wirklich gut ist.

Wir sind Staatsbürger Polens und haben das Recht, selber zu wählen, in was für einem Polen wir leben werden: in einem, in dem wir es wollen, oder in einem anderen.

Noch haben sie uns dieses Recht nicht genommen...



**Deswegen – wählen Sie klug.**

Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbands der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren.

## W jakiej Polsce będziemy żyć?

Piętnastego października późnym wieczorem po zamknięciu lokali wyborczych i opublikowaniu pierwszych sondaży wyborczych dowiemy się w jakiej Polsce będziemy żyć: czy w tej, w której chcemy, czy w innej.

Nie mamy realnych szans na umieszczenie swoich kandydatów w Sejmie, ale mamy realny wpływ na wybór tych, którzy będą nam jako posłowie sprzyjać, a przynajmniej – zwrócą nam nasze prawa.

To nie będą kolejne normalne wybory. To będą wybory, które zadecydują o tym, czy Polska w sprawie mniejszości narodowych pójdzie śladem Białorusi i Rosji, czy zawróci do zjednoczonej Europy, w której szanuje się ludzi i ich prawa.

Dlatego nie mówcie: nie znam tych kandydatów, nie widzę nikogo, kogo bym mógł poprzeć. Nie mówcie: na tych listach nie ma moich kandydatów. Nie mówcie: wszystkie partie oszukują.

**Idźcie na wybory i głosujcie!**

**Na kogo?**

Tylko na ludzi z tych list wyborczych, którzy w sprawie wszelkich mniejszości, języka ojczystego w szkołach, kontaktów międzynarodowych, uchodźców, religii i praw głoszą prawo do wolności, miłości, współpracy. Nie głosujecie na tych, którzy mówią wam, kto jest waszym wrogiem, kto was oszukuje, którzy każą wam wstać z kolan, mówią, że tylko oni chcą dobra Polski i tylko

to, co oni chcą, jest dla Polski naprawdę dobre.

Jesteśmy obywatelami Polski i mamy prawo sami wybierać w jakiej Polsce będziemy żyć: czy w tej, w której chcemy, czy w innej.

Jeszcze nam tego prawa nie zabrali...

**Dlatego głosujcie mądrze.**

Henryk Hoch, przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur

# Feier des berühmten Sohns der Stadt

**Er wurde am 25. August 1744, vor 279 Jahren, in Mohrungen geboren. Seit jener Zeit ist niemand sehr berühmtes in dieser Stadt geboren worden. Kein Wunder, dass dauernd an ihn erinnert wird.**

Schon seit vielen Jahren feiert Mohrungen den Geburtstag seines berühmtesten Bürgers. Besonders erinnern an ihn die Mitglieder der deutschen Gesellschaft, die in als Namensgeber hat, und das Mohrunger Museum, das seinen Namen trägt.

Am 25. August trafen sich also im Sitz der Gesellschaft ihre Mitglieder sowie die eingeladenen Gäste Katarzyna Zarachowicz, die Stellvertreterin des Bürgermeisters, Angelika Rejs, die Leiterin des Herdermuseums, und Wojciech Płoszek, der evangelische Pfarrer aus Osterode. Er hielt ein Referat zum Thema Pietyismus und Orthodoxyie.

In der Zwischenzeit wurden alle mit Kaffee und Kuchen bedient. Danach gab es Mittagessen für alle. Zum Schluss gingen alle zum Herderdenkmal, um dort Blumen niederzulegen.

*lek*



Zadanie publiczne dofinansowane ze środków  
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

Tytuł projektu:  
Działalność biurowo-księgową Stowarzyszenia i koordynowanie projektu  
na rok 2023

Całkowita wartość projektu – 29664,00 zł  
Kwota dofinansowania – 6000,00 zł

Nr. Umowy 6-17/WMNiE/2023 z dn. 04.05.2023  
Beneficjent: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej  
Bartoszyce i Okolic

## Liebe Leser,

unabhängig von uns steigen die Kosten für die Herausgabe und die Versendung unserer Monatsschrift nach Deutschland ständig. Wir bitten daher unsere geschätzten Leser um finanzielle Unterstützung. Ohne Ihre Unterstützung wird die Stimme der Heimat immer schwächer. Ihre Spende überweisen Sie bitte auf folgendes Konto: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur  
IBAN PL 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001 SWIFT EBOSPL PW063

# Picknick im Schlosspark

**Man muss kein Aristokrat sein, um sich bei einem Empfang in einem Schlosspark wohl zu fühlen. Wenn dazu noch gute Gesellschaft und Wetter kommen, dann ist die Entspannung garantiert.**

Das traditionelle Sommerfest der deutschen Minderheit in Elbing fand am 2. September 2023 in Janów/Hansdorf bei Elbing statt. Wir wählten diesen Ort zum zweiten Mal, weil es dort einen schönen Palast in einem bezaubernden Park gibt und es auch relativ günstig ist.

Das Wetter war diesmal wunderbar, die Sonne schien schon am Morgen und es war sehr warm, so dass alle gut gelaunt waren. Unter den Bäumen standen genügend Tische und Stühle, jeder hat einen Platz gefunden.

Die Teilnehmer haben es sich im Park des Palastes gemütlich gemacht und danach wurde mit der Realisierung des Programmes begonnen.

Die Kinder fingen an zu malen, aber dann wurden auch ihre Gesichter schön bemalt. Wie es unter den Kindern ist, konnten sie nicht lange sitzen bleiben und fingen mit verschiedenen Spielen im Grünen an.

Die Erwachsenen plauderten viel, es wurde auch gesungen. Danach er-



hoben sie sich von den Stühlen und spielten gemeinsam, aber auch mit den Kindern.

Nach ein paar Stunden Unterhaltungen mit Lachen, Singen und Spielen, gingen wir zum Mittagessen ins schöne Palastrestaurant.

Nach dem Essen wartete noch eine zusätzliche Attraktion auf uns, denn an diesem Tag fand in dem Dorf ein Erntedankfest statt, zu dem wir eingeladen waren.

Wir bewunderten die wunderschön gefertigten Erntekränze und konnten die von den Landfrauen zubereiteten Köstlichkeiten probieren, außerdem haben wir auch nette Kontakte zu den Einheimischen geknüpft.

Der Spaß nahm in einer netten Stimmung kein Ende. Das diesjährige Sommerfest wird noch lange in Erinnerung bleiben.

*Róża Karikowska, Fotos: Hilda Sucharska*

## KONKURS "Kulturspuren bekannter Deutscher"

Nagraj  
film  
i wygraj  
wspaniałe  
nagrody!



Patronat honorowy:



Patronat medialny:



Schlesien Journal

Regulamin konkursu dostępny na: [www.haus.pl](http://www.haus.pl)

# Das Oberland heute

**Das Oberland gibt es nicht auf modernen Landkarten, aber es verschwand nicht wie Atlantis von der Erdoberfläche. Wie kam es, dass es vergessen wurde? Das Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen hat soeben eine reich illustrierte Broschüre herausgegeben, die den Lesern näherbringt, wo das Oberland war und wie es kam, dass es es nicht mehr gibt. Wir nutzen sie und erzählen in den kommenden Ausgaben unserer Zeitschrift vom Oberland.**

1945 kamen Siedler aus der aus den polnischen Ostgebieten, Masowien und Kleinpolen in das Oberland. Nun wurde die ganze Landschaft polnisch und katholisch. Damit wurden der oberländische Dialekt und das evangelische Bekenntnis des Oberlandes ausgelöscht, so dass eine kulturelle Unterscheidung bei der Sprache und Religion zu den Landschaften Ermland (Warmia) und Masuren (Mazury) heute kaum noch möglich ist. Das Oberland gibt es auch geografisch in Polen nicht mehr. Diese Landschaft wurde durch die „Großmasuren“ in Besitz genommen und in die Landschaft Masuren eingegliedert. Diese erstreckt sich heute dem zu Folge angeblich von der Weichsel bis fast nach Suwałki und Augustów.

Vor 1945 stritten sich zwei oberländische Städte – Deutsch Eylau und Osterode, die eine wichtige touristische Rolle in dieser Gegend spielten, darum, welche von beiden den Namen Perle des Oberlandes verdiene. Heute profilieren sich die gleichen Städte erneut, indem sie vom Begriff **Masuren** profitieren. Osterode (bis 1945 *die Hauptstadt des Oberlandes*) versucht sich zur Hauptstadt West Masurens

zu stilisieren und Deutsch Eylau, vor 1945 die Perle des Oberlandes, hat sich selbst zum *Mekka des Segelsports in West-Masuren* ernannt.

Książeczka „Ostróda w Górnych Prusach“ ze sloganem reklamowym: Ostróda Prusy Wschodnie, stolica Górnych Prus.

Büchlein „Osterode im Oberland“ mit dem Werbeslogan Osterode, Ostpreußen, die Hauptstadt des Ostpreußisches Oberlandes.



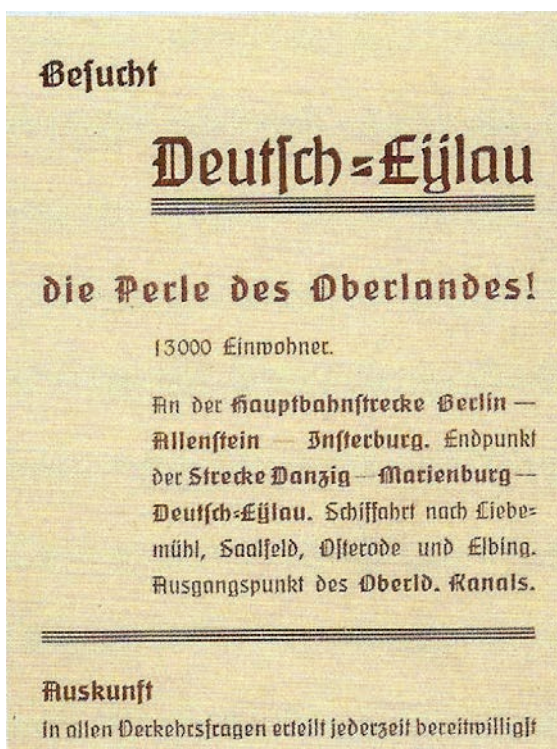
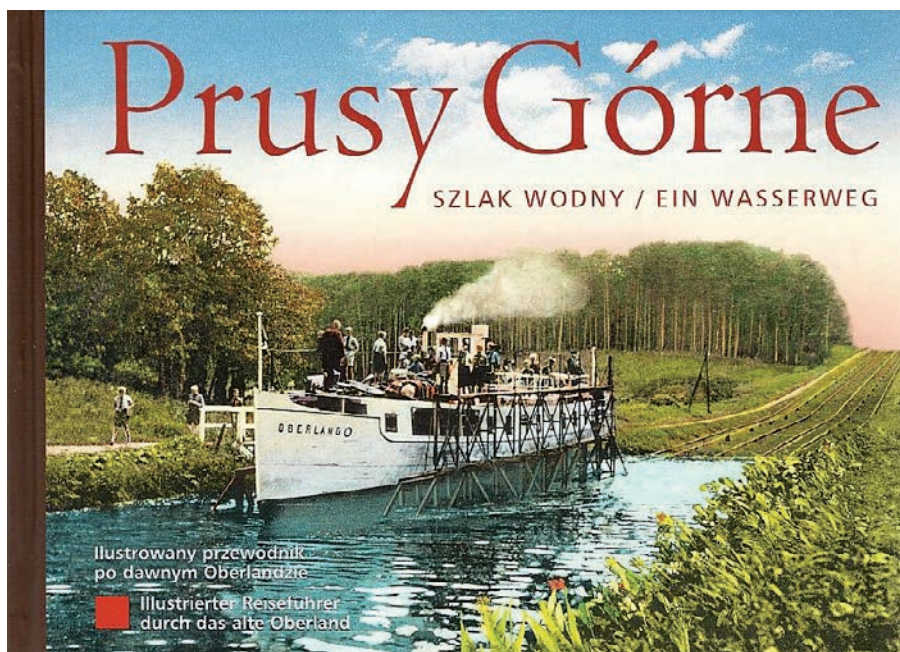
Paszport regionalny miasta Ostróda, w którym miasto prezentowane jest jako jedno z najpiękniejszych miast Krainy 1000 jezior! W tym paszporcie czytamy też, że miasto w latach 30. XX wieku nazywane było perłą Mazur, co w żadnym wypadku się nie zgadza.

Regionalpass der Stadt Ostróda (Osterode), in welchem die Stadt als eine von den schönsten Städten des Landes der 1000 Seen... präsentiert wird! In diesem Pass ist auch zu lesen, dass die Stadt in den 1930er Jahren Perle Masurens genannt wurde, war in keiner Weise zutrifft.

# Prusy Górne dzisiaj

**Oberland nie ma go na współczesnych mapach, ale nie zniknął z powierzchni ziemi jak Atlantyda. Jak to się stało, że został zapomniany? Centrum Kultury Prus Wschodnich w Ellingen w Niemczech wydało właśnie bogato ilustrowaną broszurę przybliżającą, gdzie był Oberland i jak to się stało, że go już nie ma. Korzystając z niej w kolejnych wydaniach naszego biuletynu opowiemy Wam o Oberlandzie.**

W 1945 roku do Prus Górnych przybyli osadnicy z Polski wschodniej zajętej przez Rosję. Cała kraina stała się teraz polska i katolicka. Tym samym górno-pruski dialekt i wyznanie ewangelickie zostały wymazane. Odróżnienie tej ziemi od Warmii i Mazur pod względem języka, religii i kulturowe jest już dzisiaj prawie niemożliwe. Także geograficznie Prusy Górne już w Polsce nie istnieją. Kraina ta została zaanektowana przez „Wielkomazurów” i włączono do krainy Mazur. W konsekwencji tego Mazury rozciągają się dzisiaj **jakoby** od Wisły, aż po Suwałki i Augustów. Przed 1945 r. dwa górno-pruskie miasta – Iława i Ostróda - odgrywały ważną rolę w turystyce tej ziemi spierały się o to, które z nich zasługuje na miano perły Prus Górnych. Obecnie te same miasta promują się, wykorzystując tym razem nazwę Mazury. Ostróda, która przed 1945 rokiem nazywana była stolicą Górnych Prus próbuje wystylizować się teraz na stolicę zachodnich Mazur. A Iława przed 1945 rokiem perła Prus Górnych sama mianowała się Mekką Żeglarsstwa w zachodnich Mazurach.



Prospekt turystyczny wydany przed 1939 r. w Iławie ze sloganem reklamowym: *Besucht Iława perle Górnych Prus.*

Reiseprospekt herausgegeben vor 1939: *Besucht Deutsch Eylau, die Perle des Oberlandes.*

# Bruchstücke von Natangen

**Natangen – kaum jemand kennt es, nicht einmal die, die dort wohnen. Derweil hat dieses Land viel zu erzählen. Zum Glück hat sich jemand gefunden, der weiß, wie man darüber interessant erzählen kann.**

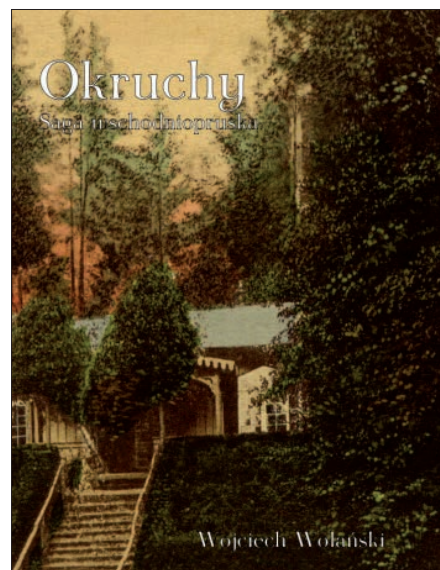


Wojciech Wolański stammt aus Danzig und ist Informatiker. Vor einigen Jahren zog er nach Hoofe unweit von Landsberg um, wo er gemeinsam mit seiner Frau Grażyna das „Haus zum Storch“ renovierte. Er ist Redakteur des „Landsberger Kuriers“. Wojciech verliebte sich in die Umgebung und der Effekt war das Buch „Landsberg – Landsberger Erzählungen“. Mit Sachkenntnis und Beredsamkeit beschreibt er darin gestützt auf unbekannte Dokumente die Geschichte von Landsberg im 19. Jahrhundert, seine Einwohner und die wichtigsten Gebäude. Im Jahr 2021 veröffentlichte er sein zweites Buch „Natangen“, das gewissermaßen eine Erweiterung des ersten ist. Es stellt die Geschichte Natangens von der Zeit der Pruzzen bis zur Gegenwart dar, und zeigt vor allem, wo es lag.

Es ist voller interessanter Informationen über die Vergangenheit der Dörfer in Natangen.

Die Gesellschaft der deutschen Minderheit „Natangen“ hatte nach der Veröffentlichung jedes dieser Bücher Wojciech Wolański zu einem Treffen eingeladen, damit er über sie erzählt. Bei diesen Treffen erfahren die Mitglieder der Gesellschaft viel über ihre Umgebung und diskutierten mit dem Vortragenden lebhaft über ihre Vergangenheit. Am 11. September war Wojciech Wolański zum dritten Mal bei „Natangen“ zu Gast. Dieses Mal war der Grund des Besuchs sein erster Roman „Bruchstücke“, der auf Fakten beruht und sich selbstverständlich in Natangen abspielt.

– Er ist zusammengestellt aus Bruchstücken der Vergangenheit, die ich aus dem digitalen Spinnennetz und papierernen Quellen ausgegraben habe. Alle im Inhalt genannten Orte außer einem, ich verrate nicht, welcher, existierten tatsächlich. Einige der Figuren sind fiktiv, ein großer Teil der Helden des Romans existierte jedoch wirklich. Die beschriebenen Ereignisse sind bis zu einem gewissen Grad authentisch, erklärte er den Versammelten. Der Schriftsteller gab



zu, dass ihm Nana Jakob ziemlich viele Bruchstücke geliefert hat, deren Mutter aus Landsberg stammte und ihrer Tochter viel übergeben hat, darunter eine ziemlich große Anzahl Bilder.

– Das war ein sehr interessantes Treffen. Wir haben erneut eine große Dosis Wissen über unsere Stadt und die Umgebung und gleichzeitig viel zum Nachdenken bekommen. Denn schließlich hat die Landsberger Mühle und das Bad, von denen Ruinen übriggeblieben sind, jemand gebaut, jemand hat sie genutzt, und bereits in Kürze verschwindet jede Spur ihrer Arbeit, teilt ihre Überlegungen Grażyna Lewandowska, die Vorsitzende von „Natangen“.

lek,

# Mehr Geld, weniger Bürokratie

**Es war ein heißes Treffen sowohl wegen der Hitze draußen, als auch wegen des Inhalts. Worüber sprachen also die Vertreter der deutschen Organisationen im Norden Polens so leidenschaftlich?**

Das Treffen der deutschen Organisationen im Norden Polens fand am 26. August in Allenstein im Haus Kopernikus, dem Sitz der Allensteiner Gesellschaft Deutscher Minderheit statt. Organisator waren jedoch nicht die Gastgeber, sondern der Verband der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften VdG, den u.a. Joanna Hassa, die Leiterin des Büros des Verbands, und Weronika Koston, Mitglied des Vorstands des Verbands und Vorsitzende des Bunds der Jugend der deutschen Minderheit in Polen, vertraten. Solche Treffen organisiert der Verband einmal im Jahr an verschiedenen Orten. Ziel: Kennenlernen der Pläne und Bedürfnisse, Anhören der Meinungen und Pläne für Tätigkeiten.

Im Norden von Polen, wenn man von Warschau aus zählt, sind 17 deutsche Gesellschaften zwischen Stettin und Lyck sowie der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, der ebenfalls 17 Organisationen vereint, aktiv. An der Allensteiner Versammlung nahmen die Vertreter der deutschen Gesellschaften in Allenstein, Graudenz, Bromberg, Gdingen, Schneidemühl und Schivelbein teil. Es war auch Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbands der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren und gleichzeitig Vorsitzender der Gesellschaft der deutschen Minderheit



Joanna Hassa



in Osterode, gekommen. Das Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig vertrat der Kulturattaché Jörg Fahland.

Worüber sprachen die Teilnehmer des Treffens? Hauptsächlich über Gelder.

– Für die Unterstützung der Tätigkeit der 16 Gesellschaften, die sich in unserer Region befinden, haben wir in diesem Jahr nur 40.000 Euro bekommen. Wir waren auch von den deutlichen Reduzierung der Mittel für die satzungsmäßige Aktivität der Gesellschaften in diesem Jahr überrascht. Wir wissen, was das für Sie bedeutet, kam der Attaché den Attacken der Versammelten voraus.

Der Attaché erläuterte anschließend die Grundsätze, nach denen sich die deutsche Bundesregierung bei der Vergabe von Zuwendungen richtet. Das generelle Prinzip ist wie folgt: das Bundesministerium für Inneres und Heimat finanziert Projekte zur Pflege der deutschen Sprache, und das Generalkonsulat in Danzig Kulturprojekte. Er versicherte auch, dass er sich bemühen werde, dass die Gesellschaften die für dieses Jahr geplanten Aktivitäten zu Ende führen könnten. Wie die Situation im nächsten Jahr sein wird, ist nicht klar.

Jörg Fahland suggerierte auch, dass die Organisationen über eine Modernisierung der Struktur nachdenken sollten, um im Hinblick auf die finanziellen Einschränkungen und ihrer ge-

ringen zahlenmäßigen Stärke gewisse Tätigkeiten zu verbinden. Das bedeutete nicht, dass sie sich miteinander verbinden sollen. Er appellierte auch an die Organisationen, bis Mitte September zu melden, was sie in diesem Jahr nicht mehr fertig bringen werden. Dadurch verfüge das Konsulat über nicht genutzte Mittel. Er erinnerte auch daran, dass sie bis 25. September die Tätigkeitspläne für 2024 vorlegen sollten.

Die Gespräche über die Finanzierung der Projekte verflochten sich mit Abschweifungen der Diskutierenden zum Thema sich ständig ändernder Grundsätze der Finanzierung, der Verkomplizierung von Prozeduren und Anträgen und die sie niederdrückende Bürokratie. Das alles schreckte Menschen von Aktivitäten ab. Joanna Hassa nahm die Last der Erklärung auf sich, obwohl den größten Teil dieser sich ändernden Regeln nicht der VdG festlegt, sondern die Geldgeber. Sie erklärte dabei, dass die Mitarbeiter des Büros des Verbands den Gesellschaften beim Ausfüllen der Anträge helfen und beraten, wie das gemacht wird.

Sie erinnerte auch daran, welche Initiativen der VdG unternimmt, um den Deutschunterricht in Polen zu unterstützen. Sie appellierte an die Gesellschaften, mehr WhatsApp-Gruppen zu nutzen, darüber Informationen und Erfahrungen auszutauschen und Hinweise einzuholen.

Text und Bilder: Lech Kryszalowicz

# Erster Kontakt mit Menschen und Geschichte

**Die Treffen der ehemaligen Einwohner versammeln für gewöhnlich die mittlere und die ältere Generation. Warum also nahm die Delegation aus Osterode zu einer solchen Feier auch zwei Teenager mit?**



Am 15. und 16. September 2023 fand in Lüneburg in Deutschland ein weiteres Treffen der Kreisgemeinschaft Osterode statt. Daran nahmen etwa 100 Personen teil, darunter eine achtköpfige Delegation der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Tannen“ in Osterode mit ihrem Vorsitzenden Henryk Hoch an der Spitze. Es kamen auch zwei Vertreter der Jugend: Piotr Zimniak und Marcel Jakubowski, Schüler des Allgemeinbildenden Lyzeums in Osterode, des ehemaligen Kaiser-Wilhelm-Gymnasiums.

– Das sind Söhne von Mitgliedern unserer Gesellschaft. Wir haben sie mitgenommen, damit die Jugendlichen sehen,

dass eine Kontinuität zwischen dem früheren und dem heutigen Osterode besteht, damit sie frühere Osteroder sehen und erste Kontakte knüpfen. Mit der Zeit werden sie nach uns unsere Organisation übernehmen, erklärt Henryk Hoch.

Die Junioren verfolgten interessiert all das, was sich auf dem Treffen tat. Eindruck machte auf sie auch das Landesmuseum Ostpreußen in Lüneburg, das die Osteroder Delegation besuchte. Es öffnet ihnen die Augen für die Geschichte Preußens.

Burghard Gieseler, der Vorsitzende der Kreisgemeinschaft Osterode war sehr zufrieden mit der Frequenz der Mitglieder. Auf dem Programm der

Feierlichkeit stand ein Referat der jungen Lena Hammann „Deine Heimat verstehen und für mich neu entdecken. Mein Weg zu Ostpreußen“. Lena ist Nachfahrin von Ostpreußen und präsentierte ihr Interview mit einer ehemaligen Einwohnerin des Kreises Osterode. In diesem Interview erzählte die Frau davon, wie man einst in Ostpreußen gelebt hat, über den Krieg und die Flucht, und darüber, wie sie sich in ihr neues Leben in Deutschland gefunden hat.

An dem Treffen der Kreisgemeinschaft Osterode nahmen auch Sebastian Borman, der Vizelandrat des Kreises Göttingen, in dem Osterode am Harz liegt, sowie Helga Klages, die Vizebürgermeisterin von Osterode am Harz teil.

hh



# Gabrysia tanzte kalten Blutes

**Sie kommen zu uns, also geziemt es sich, dass wir auch zu ihnen fahren. Und das nicht mit leeren Händen. Was könnte man ihnen als Geschenk bringen? Am besten ein Stück der alten Heimat, und am besten in einer jungen Ausgabe.**



Jedes Jahr kommt auf das in der alten Heimat organisierte Sommerfest eine vielköpfige Delegation der Landsleute, die heute in Mecklenburg-Vorpommern wohnen. Sie vereinen Manfred Schukat und Friedhelm Schülke. Sie organisieren auch die jährlichen Treffen der ehemaligen Einwohner von Ostpreußen, die in Mecklenburg-Vorpommern wohnen. Das letzte, 26. Treffen fand am 16. September in Anklam statt. An ihm nahmen etwa 700 Personen teil, darunter eine Delegation aus der alten Heimat. Darunter war wiederum auch die Regionaltanzgruppe „Saga“ aus Bartenstein. Es war nicht ihr erster Auftritt bei diesen Treffen, aber jedes Mal zeigt „Saga“ ein anderes Programm. In diesem Jahr gab sie sogar zwei Auftritte: einen längeren traditionellen, dessen Choreographie die Trainerin Dorota Cieklińska vorbereitet hatte. Es setzte sich aus ostpreußischen Tänzen zusammen. Den zweiten kürzeren hatte Karolina Mandywel, eine Tänzerin von „Saga“ vorbereitet. Das war ein Hip-Hop. Beide Auftritte gefielen dem Publikum, obwohl sie extrem unterschiedlich waren, und es sparte nicht an Applaus. Zufrieden mit dem Auftritt ihrer Schützlinge ist

auch Danuta Niewęłowska, die Leiterin der Gruppe. Warum?

– Weil beinahe die gesamte Besetzung von „Saga“ gefahren ist – 14 von 16 Personen. Weil sie sehr gut getanzt haben, obwohl es zum großen Teil neue Tänzer sind, die nicht einmal ein ganzes Jahr trainieren.

Die Chefin ist am zufriedensten mit der Haltung von Gabrysia. Sie ist eine neue Tänzerin. Beim Auftritt fiel ihr ein Schuh vom Fuß. Gabrysia tanzte kalten Blutes mit einem Schuh bis zum Ende. Sie ließ sich nichts anmerken, und ihre tänzerische Haltung war vorbildlich.

– Ich nehme an, das kaum jemand bemerkt hat, dass Gabrysia nur einen Schuh hatte, lobt die Leiterin das Mädchen.

Im Verlauf dieses Ausflugs wurden die neuen Tänzer von den älteren „getauft“. Sie mussten auf Fragen zur Geschichte von „Saga“ antworten und mit geschlossenen Augen einen Hindernisparcours bewältigen. Für falsche Antworten mussten sie einen kleinen Löffel eines fürchterlich schmeckenden Präparats aus Salz, Zucker, Pfeffer und anderen Gewürzen essen.

Die Tätigkeit der Regionaltanzgruppe „Saga“ wird finanziell unterstützt aus Mitteln des Amtes der Stadt Bartenstein aus dem Projekt „Vor dem Vergessen retten - mit der ostpreußischen Kultur verbundene Orte und Menschen,“.

lek



# Vater des Drills und der Erziehung

**Den September assoziieren die Kinder in Polen mit dem Beginn des Schuljahres. Bildung erscheint uns heute als etwas Selbstverständliches, aber wissen Sie, dass Preußen eines der ersten Länder auf der Welt war, das die Schulpflicht eingeführt hat?**



Der preußische König Friedrich Wilhelm I. erhielt den Beinamen Soldatenkönig, er hätte aber auch den Beinamen König der Schüler haben können. Warum? Von Beginn seiner Herrschaft an entschloss er sich zu einem umfassenden Eingriff des Staates in das gesellschaftliche und wirtschaftliche Leben seiner Untertanen. Mit Hilfe seiner Beamten kontrollierte er den Arbeitsmarkt, die Preise für Waren und Dienstleistungen, die Ausrichtungen des Handels

oder die Zollpolitik. Sein Staat unterstützte die Entwicklung der wirtschaftlichen Infrastruktur und verstärkte die Aktivität der Verwaltung. Die Ordnungs- und städtische Polizei erhielten neue Aufgaben. Der öffentliche Gesundheitsdienst wurde gebildet. Sein Sohn Friedrich II. „der Große“ führte im Jahre 1763 verpflichtende Lehrpläne ein. Bismarck verdankt Er begründete den „preußischen Drill“. Friedrich Wilhelm I. liquidierte

die Adelsdemokratie in Preußen und entwickelte entschieden den Absolutismus. Um seine Macht ausüben zu können, benötigte er ausgebildete Beamte. Und zu diesem Ziel verordnete er am 28.09.1717 in der „Principia regulativa“ „allergnädigst und ernstlich“, dass alle Fünf- bis Zwölfjährigen die Schule besuchen müssen, Jungen wie Mädchen, im Winter täglich und im Sommer wenigstens ein- bis zweimal die Woche. Warum im Sommer seltener? Kinder

wurden in der Landwirtschaft gebraucht, als die Ernte noch ein mühsames und zeitintensives Geschäft war; Sommerferien hieß lange Zeit Ernteeinsatz statt Schulbank.

Es dauerte aber lange, bis sich der Schulbesuch flächig durchsetzte, und anfangs waren auch die Lehrkräfte schlecht ausgebildet. Sein Sohn Friedrich II. „der Große“ führte im Jahre 1763 verpflichtende Lehrpläne ein. Bismarck verdankt wir dann nach der Reichsgründung 1871 die staatliche Aufsicht über Schulen, fern des Kirchenregiments.

Der König wollte 1717 sicher vor allem brave, Steuern zahlende Untertanen. Später verlangten Industrie und Wirtschaft gut ausgebildete Arbeitskräfte. Schulbildung war aber auch Garant für Aufklärung und letztlich Demokratisierung, denn jeder Staat braucht mündige Bürger.

*Nach: Ostpreußisches Landesmuseum Lüneburg*

# Ojciec drylu i szkolnictwa

**Wrzesień dzieciom w Polsce kojarzy się z początkiem roku szkolnego. Nauka wydaje się nam dzisiaj czymś oczywistym, ale czy wiecie, że Prusy były jednym z pierwszych krajów na świecie, który wprowadził obowiązek szkolny?**

Pruski król Fryderyk Wilhelm I otrzymał przydomek król żołnierzy, ale mógłby także mieć przydomek król uczniów. Dlaczego? Od początku panowania postawił na wszechstronną ingerencję państwa w życie społeczne i gospodarcze swoich poddanych. Za pomocą swoich urzędników kontrolował rynek pracy, ceny towarów i usług, kierunki handlu czy politykę celną. Jego państwo wspomagało rozwój gospodarczej infrastruktury oraz wzmacniało aktywność administracji. Nowe zadania otrzymały policja porządkowa i urbanistyczna. Narodziła się publiczna służba zdrowia. Jednak najwięcej uwagi nowy król poświęcał armii. To on wprowadził osławiony „pruski dryl”.

Fryderyk Wilhelm I zlikwidował demokrację szlachecką w Prusach i definitywnie rozwinął absolutyzm. Do sprawowania władzy potrzebował wykształconych urzędników. I w tym celu 28.9.1717 r. w „Principia regulativa” zarządził „bardzo łaskawie i gorliwie”, że wszystkie dzieci w wieku od pięciu do dwu-

nastu lat, chłopcy i dziewczęta, muszą uczęszczać do szkoły codziennie zimą i przynajmniej raz lub dwa razy w tygodniu latem. Dlaczego rzadziej latem? Dzieci były potrzebne w rolnictwie, gdy zbiory były jeszcze pracochłonnym i czasochłonnym zajęciem; Przez długi czas letnie wakacje oznaczały żniwa zamiast chodzenia do szkoły.

Minęło jednak dużo czasu, zanim frekwencja w szkole stała się powszechnie akceptowana, a początkowo nauczyciele byli również słabo wyszkoleni.

Jego syn Fryderyk II „Wielki” wprowadził obowiązkowe programy nauczania w Ogólnym Regulaminie Szkoły Ziemskiej z 1763 roku. Państwowy nadzór nad szkołami, z dala od władz kościelnych zawdzięczamy kanclerzowi Bismarckowi po powstaniu Cesarstwa Niemieckiego w 1871 r.



Stich nach dem Gemälde von Adolph Menzel von 1858. Eine königliche Visitation in Brandenburg im Jahr 1730. Sammlung Ostpreussisches Landesmuseum Lüneburg

Rycina na podstawie obrazu Adolpha Menzela z 1858 r. Wizytacja królewska w Brandenburgii w 1730 r. Zbiory Muzeum Wschodniopruskiego w Lüneburgu

W 1717 roku król z pewnością chciał grzecznych, płacących podatki poddanych. Później przemysł i gospodarka wymagały dobrze wykształconej siły roboczej. Edukacja szkolna była jednak również gwarancją oświecenia i ostatecznie demokratyzacji, ponieważ każde państwo potrzebuje odpowiedzialnych obywateli.

wg: Wikipedia  
i Ostpreussisches Landesmuseum Lüneburg

# Geburtstagsglückwünsche

## Bartenstein

Zum 72. Geburtstag  
Maria Dobruk  
Danuta Radziulewicz  
Zum 71. Geburtstag  
Iwona Porowska  
Zum 65. Geburtstag  
Irena Mielniczuk  
Zum 64. Geburtstag  
Mirosław Breitmoser  
Ewa Wojciechowska

## Joghannisburg

Zum 104. Geburtstag  
Irmgard Malinowska  
Zum 83. Geburtstag  
Edelgard Grabowska  
Zum 68. Geburtstag  
Zbigniew Rudnik  
Zum 35. Geburtstag  
Małgorzata Głowacka

## Landsberg

Zum 87. Geburtstag  
Irena Matuszewska  
Zum 80. Geburtstag  
Monika Hołub

## Lötzen

Zum 81. Geburtstag  
Karl-Heinz Walter  
Zum 71. Geburtstag  
Wolfgang Klemm  
Zum 66. Geburtstag  
Brygida Murawska  
Zum 63. Geburtstag  
Helga Fitza  
Zum 61. Geburtstag  
Małgorzata Czesła

## Mohrungen

Zum 82. Geburtstag  
Irena Falatyk  
Urszula Mańka  
Zum 75. Geburtstag  
Zuzanna Koźliczak  
Zum 69. Geburtstag  
Jadwiga Śmigielka  
Zum 67. Geburtstag  
Urszula Skurzewska  
Zum 63. Geburtstag  
Hoffmann Marian  
Zum 51. Geburtstag  
Tomasz Winnicki  
Zum 49. Geburtstag  
Morawska Renata  
Zum 41. Geburtstag  
Małgorzata Mokrzycka

## Lyck

Zum 74. Geburtstag  
Sabina Kozłowska

## Osterode

Zum 83. Geburtstag  
Erich Weyer  
Zum 82. Geburtstag  
Hannelore Grafentin  
Zum 80. Geburtstag  
Jurgen Goroncy  
Marianna Makrocka  
Zum 71. Geburtstag  
Irena Moszczyńska  
Zum 66. Geburtstag  
Bożena Staroń  
Helena Kornat  
Zum 67. Geburtstag  
Tadeusz Czajkowski  
Zum 65. Geburtstag  
Danuta Jarzynka  
Zum 58. Geburtstag  
Renata Malińska  
Anna Dzika  
Zum 57. Geburtstag  
Andrzej Nowosielski  
Zum 56. Geburtstag  
Małgorzata Kaleniuk

## Sensburg

Zum 85. Geburtstag  
Otto Wischniewski  
Zum 84. Geburtstag  
Maria Zembowska  
Zum 76. Geburtstag  
Teresa Filipowicz  
Zum 75. Geburtstag  
Herta Mroczkowska  
Marian Bzura  
Zum 68. Geburtstag  
Anna Nykiel  
Zum 45. Geburtstag  
Julia Marcinowska  
Zum 44. Geburtstag  
Sebastian Jabłoński  
Zum 43. Geburtstag  
Marlena Ambroziak  
Zum 31. Geburtstag  
Krystian Kurzawa

## Katholische Gottesdienste im Oktober

### 1. Oktober:

- 10 Uhr Allenstein – Jomendorf

### 8. Oktober:

- 15 Uhr Allenstein, Herz-Jesu-Kirche

### 15. Oktober:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

### 22. Oktober:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

### 29. Oktober:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

Domherr André Schmeier

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



Die Sendung wird gefördert aus Mitteln des Auswärtigen Amtes der Bundesrepublik Deutschland durch das Institut für Auslandsbeziehungen

**ifa** Institut für  
Auslandsbeziehungen



# WOCHENBLATT.pl

**Wo kann es abonniert werden?  
Adresse der Redaktion:**

**Wochenblatt.pl**  
ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole  
tel./fax: 77 454-65-56  
e-mail: sw@wochenblatt.pl

**ABONNEMENT IN POLEN  
Abonnement über die Redaktion pro:**

Jahr: 295 Złoty  
Halbjahr: 148 Złoty  
Vierteljahr: 74 Złoty

**ABONNEMENT IM AUSLAND**

Jahr: 170 Euro  
Halbjahr: 85 Euro



## MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

### Herausgeber:

Verband der Deutschen Gesellschaften  
in Ermland und Masuren, PL-10-510 Olsztyn, ul. Kopernika  
13/4,  
tel./fax 0048/89/523-56-80;  
e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu;  
Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich  
Warmii i Mazur, BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107  
5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen  
Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

### Redaktion:

Lech Kryszalowicz – Chefredakteur,  
Uwe Hahnkamp – Übersetzungen.

### Vorbereitung und Druck:

Zakład Poligraficzny „Spręcograf” s.c.  
Spręcowa 17A, 11001 Dywity  
Tel.+48 89 512-00-92

Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und des Ministeriums für Inneres und Verwaltung der Republik Polen in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen.

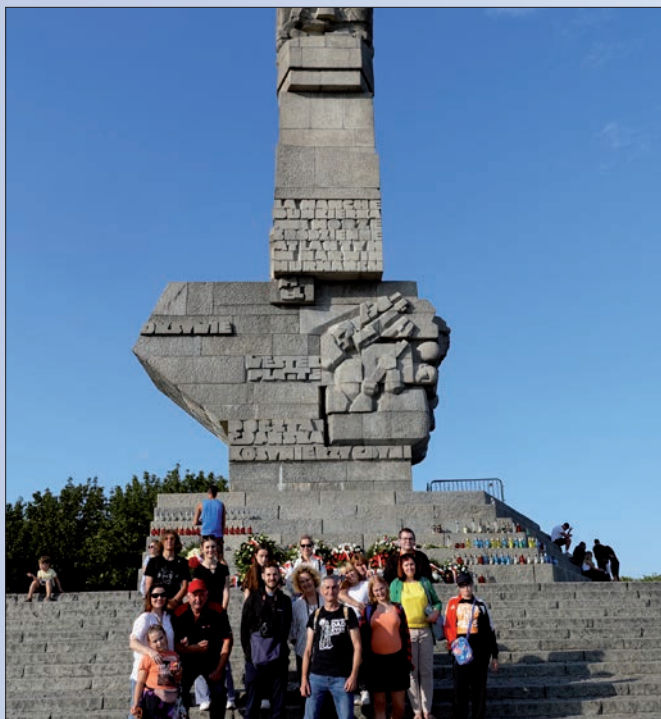
Biuletyn jest dofinansowany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.

**Publikacje zawarte w biuletynie wyrażają jedynie poglądy autora/ów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.**

**Die Publikationen in der Zeitschrift drücken einzig und allein die Ansichten des Autors / der Autoren aus und können nicht mit der offiziellen Haltung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung gleichgesetzt werden.**



Fotos: Hilda Sucharska



Fotos: Uwe Hahnkamp